

ZIEMIA

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY

TOM XXVIII

NR 1 (583)



100837 III

330

N

P I Ę K N O P O L S K I



Ryc. 1. Zamek w Ogrodzieńcu.

Fot. E. Czapliński

107 ED 1043 nr 7-21

ZADANIA SPOŁECZNE P. T. K.

Jesień 1945 roku. Grupa starszych działaczy krajoznawczych postanawia wznowić działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Był to czyn raczej uczucia niż spokojnej rozwagi. Ale u podstawy tego czynu leżało przeświadczenie, może jeszcze wówczas nie skryształizowane w pełni, że przed działalnością krajoznawczą otwierają się szerokie horyzonty, że wkrótce liczne rzesze zupełnie nowych odbiorców będą żądały od krajoznawstwa zaspokojenia swoich potrzeb.

Świadomość tych nowych potrzeb znalazła też w pewnej mierze swój wyraz i w „Ziemi“, która zostaje wznowiona w 1946 roku. Opisy i wiadomości o Ziemiach Odzyskanych stanowią bardzo znaczny odsetek artykułów; zaraz za nimi idą artykuły, które można było by nazwać ideologicznymi, omawiające zadania, metody i kierunki krajoznawstwa w odniesieniu zarówno do młodzieży jak i do dorosłych. Konieczność zapoznania świata pracy z ich krajem, świata pracy, który dopiero teraz w ustroju demokracji ludowej otrzymał możliwość zadośćuczynienia swoim potrzebom kulturalnym, znalazła od razu zrozumienie w tej grupie krajoznawców, którzy się skupili koło Pol. Tow. Kraj.

Chęć wzięcia udziału w tej wielkiej pracy, troska o odpowiednie zorganizowanie i nadanie odpowiedniej treści masowym zwiedzaniom Kraju, została wyrażona zarówno w przemówieniu delegata jak i innych członków P. T. Kraj., którzy wzięli udział w Krajowym Kongresie Turystycznym w Krakowie w dn. 24—26 maja 1946 r.

Nawiązanie na tym podłożu kontaktów z Komisją Centralną Związków Zawodowych zostało od razu dokonane. Przez długi czas były to tylko rozmowy raczej informacyjne. Za wielkim zadaniem było zorganizowanie w ogóle akcji wczasów, czy tworzenie podstawowych komórek pracy kulturalno-oświatowej, aby od razu można było przejść do rozpracowywania szczegółów.

Ale czas pracował dla krajoznawstwa, a P. T. Kraj. szczęśliwie nie dało się wyprzedzić czasowi. I, gdy w roku 1948 nadszedł

moment przystąpienia do realizacji krajoznawstwa wśród licznych rzesz świata pracy. P. T. Kraj. nie zostało tym zaskoczony i stanęło na wezwanie. Wyrazem tej gotowości, były referaty i głosy w dyskusji wypowiedziane na dwudniowej Konferencji Zarządu Głównego i działaczy krajoznawczych, która miała miejsce w dniach 27 i 28 listopada 1948 r. Konferencja ta wykazała, że cały szereg oddziałów z własnej inicjatywy nawiązał współpracę z miejscowymi ogniwami Związków Zawodowych i że współpraca ta układa się dobrze i że jest potrzebna.

Wiadomości te utwierdziły Zarząd Główny w przekonaniu, że idzie dobrą i słuszną drogą, nawiązując coraz silniejszą współpracę ze Związkami Zawodowymi.

Komisja Centralna Związków Zawodowych żąda od krajoznawców pracy na 2 odciśnięciach: na terenie wczasów i na terenie działalności kulturalno-oświatowej, której ośrodkami są świetlice.

Współpraca na terenie wczasów jako prostsza, gdyż głównie sprowadza się do krajoznawstwa czynnego i ma do czynienia z wczasowiczami, którzy przybywają do określonej miejscowości tylko na dwutygodniowy pobyt, przybrała już zupełnie realne kształty.

Zarząd Główny P. T. Kraj. bierze czynny udział w kursie, zorganizowanym w Spale dla pracowników terenowych akcji wczasowej. W miarę tworzenia takich kursów na prowincji, odpowiednie oddziały P. T. Kraj. będą z nimi współpracowały, szczególnie w dziedzinie wyszkolenia przewodników.

Obok przewodników — ludzi, są potrzebne przewodniki — książki. Przedwojenne są przestarzałe; te zaś, które ukazały się już po wojnie, nie są dostosowane do potrzeb nowego krajoznawcy.

Zarząd Główny powołał specjalną redakcję dla przewodników i informatorów, obejmujących tereny wczasowe. Komisja wczasów zgłosiła wykaz miejscowości, do których będą w roku 1949 kierowani wczasowicze. W opracowaniu jest już przewodnik i informator po Spale i okolicy, jako wydawnictwo

wzorcowe. Kilka innych przewodników jest już w przygotowaniu.

Oddziały P. T. Kraj., szczególnie te, na których terenie znajdują się ośrodki czasowe, powinny gromadzić materiały do przewodników. Redakcja będzie się zwracała do poszczególnych ogniw P. T. Kraj o odpowiedzialne opracowanie rzeczowej części przewodników, rezerwując sobie przystosowanie ich do potrzeb użytkowników.

Współpraca z Wydziałem Kulturalno-Oświatowym K. C. Z. Z. nie przybrała jeszcze tak konkretnych form, ale bo też jest znacznie trudniejsza. Tutaj mamy do czynienia ze stałym elementem ludzkim, z ludźmi stale mieszkającymi w danej miejscowości. Tutaj wchodzi w grę większa różnorodność form współpracy, nie tylko wycieczki. Te ostatnie oczywiście są bardzo ważne, bo stały mieszkańiec bardzo często nie zna należycie swego miejsca zamieszkania, a poza tym należy pokazać mu i okolice bliższe, a w razie możliwości i dalsze. Ale wycieczka nie obejmie wszystkiego, nie obejmie całego kraju. Akcji wycieczkowej musi towarzyszyć jako uzupełnienie, a właściwie jako wykończenie, akcja odczytowa i pogadankowa. Odczyt, pogadanka ew. odpowiednie czytanki powinny z jednej strony przygotować słuchaczy do brania czynnego udziału w wycieczkach, z drugiej w ogóle zaznajamiać członków świetlic z Polską Współczesną. Krajoznawstwo musi też brać czynny udział w organizowaniu samej świetlicy jak również wszelkich regionalnych przedstawień, pokazów itp.

Ogólno-Krajowa Konferencja Kierowników Świetlic, która miała miejsce we Wrocławiu w dn. 14 — 16 października 1948 r. wykazała najlepiej, że współpraca P. T. Kraj. ze Związkami Zawodowymi na tym terenie jest potrzebna. Na Konferencji tej pracowała, jako jedna z sześciu, Komisja Krajoznawcza. Udział w pracach Komisji wzięło 30 delegatów ze wszystkich stron Kraju. Ożywione obrady wykazały, że pragnienie poznania Kraju nurtuje uczestników świetlic, że w bardzo wielu wypadkach kierownicy świetlic samorzutnie czynią zadość tej potrzebie, że jednak potrzeba ośrodka

koordynacyjnego i instrukcyjnego jest bardzo wielka.

W myśl zgłoszonych potrzeb i projektów ich wykonania, Komisja przygotowała szereg wniosków, które wszystkie zostały następnie przyjęte przez plenum Konferencji z dużym uznaniem.

Oto te wnioski:

I) Komisja Krajoznawcza stwierdza, że krajoznawstwo posiada wartości wychowawcze i kształcące, które ułatwiają rozszerzenie wiedzy zarówno w odniesieniu do przeszłości jak i teraźniejszości, uczą patrzeć, widzieć i rozumieć to na co się patrzy, dają zrozumienie przyrody i sztuki, kształcą poczucia piękna, że krajoznawstwo jest w znacznej mierze praktycznym zdobywaniem wiedzy o Polsce Współczesnej i że wobec tego wprowadzenie krajoznawstwa jako działu pracy świetlicowej jest ze wszechmiar wskazanym.

Na terenie świetlicy działalność krajoznawcza powinna jednak objąć i inne kraje nie tylko Polskę.

II) Komisja uważa, że wprowadzenie krajoznawstwa do świetlic wymaga centralnego załatwienia pewnych spraw, a mianowicie koniecznym jest:

1. Powołanie do życia w ramach aparatu Kulturalno-Oświatowego na odpowiednich szczeblach organizacyjnych — komórek krajoznawczych.
2. Planowanie i koordynowanie akcji odczytowej i wycieczkowej.
3. Zorganizowanie: poradnictwa krajoznawczego, dostosowanie odpowiednich wydawnictw, kształcenie przewodników, organizatorów i instruktorów pracy krajoznawczej w środowisku robotniczym, miejskim i wiejskim.
4. Zapewnienie dla akcji krajoznawczej odpowiedniej dotacji.
5. Nawiązanie współpracy z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym zgodnie z jego deklaracją.

Wezwanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego do współpracy w poznawaniu gór.

6. Przyznanie przez państwowe środki

komunikacyjne znacznych zniżek dla wycieczek organizowanych przez Z. Z.

7. Uzgodnienie akcji krajoznawczej Wydz. Wczasów Pracowniczych z ogólną Akcją Kulturalno-Oświatową, prowadzoną przez Z. Z.

Przytoczone wnioski nie wymagają żadnych objaśnień, gdyż są proste i jasne. Stały się one podstawą do dalszej pracy Zarządu Głównego zgodnie ze złożoną Konferencji deklaracją, której tekst brzmi jak następuje:

„Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zgłasza pełną gotowość całego Towarzystwa do wzięcia czynnego udziału w pracy nad wprowadzeniem krajoznawstwa do prac kulturalno-oświatowych Związków Zawodowych.

W związku z tym Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zorganizowane w 64 Oddziałach terenowych może w każdej chwili służyć swoją fachową radą oraz pomagać w organizowaniu kursów dla organizatorów pracy krajoznawczej, przewodników wycieczek,

współdziałać w prowadzeniu wycieczek, jak również w opracowywaniu i wydawaniu przewodników oraz innych potrzebnych wydawnictw“.

Deklaracja ta jak i wnioski krajoznawcze Konferencji obowiązują wszystkie komórki organizacyjne P. T. Krajoznawczego, które jak to można było stwierdzić, w bardzo wielu wypadkach są w stanie wypełnić, względnie już wypełniają te swoje obowiązki obywatelskie.

Demokracja ludowa, ustrój socjalistyczny żąda od obywateli świadomego, czynnego udziału w życiu Państwa. Znajomość Ojczyzny, jej naturalnych zasobów w jak najszerszym znaczeniu tego słowa, ich użytkowania w rozmaitych częściach kraju, warunków bytu i pracy w rozmaitych naszych terenach — ułatwia zrozumienie przemian, zachodzących obecnie w naszym życiu, stwierdza ich konieczność, a tym samym przyczynia się do uaktywnienia obywateli.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze ma więc do wykonania ważne i piękne zadanie.

Dr Regina Fleszarowa, Warszawa

STANISŁAW LENARTOWICZ

ORGANIZACJA TURYSTYKI POWSZECHNEJ W POLSCE

Uprawianie turystyki w Polsce przed wojną dostępne było przeważnie tylko dla uprzywilejowanych warstw społeczeństwa. Doceniano jednak znaczenie ruchu turystycznego dla państwa i ogółu ludności pod względem gospodarczym, czynione więc były próby ożywienia i spotęgowania ruchu, przede wszystkim z zagranicy do Polski z uwagi na dewizy i bilans płatniczy.

Usiłowano również wzmocnić wewnętrzną turystykę przez uruchomienie tzw. pociągów popularnych, które w drodze propagandy turystycznej i zniżek taryfowych miały pobudzić szersze masy, dotychczas obojętne dla turystyki, do podróznictwa dla przyjemności. Próby te jednak nie dały wyników za-

dawalających. Przede wszystkim dlatego, że wychodziły jedynie z założeń gospodarczych, miały na widoku głównie powiększenie dochodów Polskich Kol. Państwowych, jako przedsiębiorcy tych pociągów oraz Ligi Popierania Turystyki, jako ich organizatorce, która w ten sposób zdobywała środki pieniężne na zagospodarowanie turystyczne terenu. Błąd zasadniczy polegał na niedocenianiu pierwiastka krajoznawczego w turystyce, znaczenia wychowawczo-obywatelskiego, kulturalnego i oświatowego, jakie umiejętnie i celowo pokierowany ruch turystyczny powszechny posiada dla szerokich mas ludności. W wyniku tego przy organizacji pociągów popularnych pomijano program krajo-

znawczy dla uczestników tych pociągów i nie korzystano z fachowej współpracy członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Nie wpojono na stałe turystyki krajoznawczej wśród szerokich mas, zdobywano jedynie fundusze dla inwestycji turystycznych, z których korzystał tylko znikomy odsetek społeczeństwa.

W wyniku dokonanej w Polsce zmiany ustroju społeczno - gospodarczego uzyskała idea turystyki powszechnej nowe pomysły i czynniki w postaci uaktywnienia mas i ujęcia ich w potężne jednolite organizacje, jak masowe partie polityczne, Związki Zawodowe, Z. M. P., ZAMP, Powszechna Organizacja „Służba Polsce“, Związek Samopomocy Chłopskiej itp., które to organizacje tworzą potężny aparat i kadry, ułatwiające kierowanie i ujęcie planowanej akcji turystyki powszechnej. Powstanie instytucji „Funduszu Wczasów Pracowniczych“ niezależnie od wielkiej zdobyczy dla świata pracy jest również poważnym czynnikiem dla akcji turystyczno - krajoznawczej. Fundusz Wczasów Pracowniczych może być z łatwością wykorzystany, jako podbudowa finansowa i strukturalna dla przeobrażenia pobytu wczasowiczów w jednym miejscu na „uturystycznienie“ ich pobytu w postaci wycieczek wypadowych w promieniu bliskiej okolicy, bądź też w postaci „wczasów ruchomych“ — wycieczek od domu do domu wypoczynkowego lub schroniska.

Zagadnienie zorganizowania w Polsce turystyki powszechnej polega na rozwiązaniu sześciu jego zagadnień składowych, będących współczynnikiem zagadnienia podstawowego:

a) Władzy państwowej, stanowiącej o zasadach i wytycznych akcji turystycznej powszechnej, opiekującej się nią i kontrolującej jej przebieg.

b) Aparatu organizacyjnego, planującego, inicjującego i wykonującego.

c) Sieci dużych domów wycieczkowych dla pomieszczenia zespołów wycieczkowych.

d) Taniej, dostępnej dla szerokich warstw komunikacji.

e) Taniej, popularnej literatury turystycznej.

f) Stworzenia funduszu turystycznego, niezbędnego dla sfinansowania zakupu sprzętu i ekwipunku wycieczkowego.

Ustawowo w Polsce opieka państwowa nad turystyką należy do Ministerstwa Komunikacji, gdyż statut jego przewiduje Wydział Turystyki, którego zadaniem jest „ustalanie zasad i wytycznych polityki turystycznej w Państwie, nadzór nad rozwojem i wykonywaniem turystyki czynnej masowej i indywidualnej i jej popieranie“.

W praktyce Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji zagadnienia turystyki masowej dotychczas należycie nie rozwiązał i ruchu turystycznego powszechnego organizacyjnie nie ujął.

Być może, że w najbliższej przyszłości uda się Wydziałowi Turystyki przełamać trudności — wtedy mógłby on stać się właściwym czynnikiem władzy państwowej, który ustalałby zasady i wytyczne turystyki powszechnej, opiekowałby się tym ruchem i kontrolowałby przebieg całej akcji.

Dopóki jednak zasadniczy postulat organizacyjny świata turystycznego, wysuwany tylekroć na polskich kongresach i zjazdach turystycznych — utworzenie Państwowego Urzędu Turystycznego — nie zostanie urzeczywistniony i uprawnienia turystyczne, rozproszone dotąd po różnych Ministerstwach, nie zostaną w tym urzędzie scalone, również i zagadnienie turystyki powszechnej nie będzie mogło być należycie rozwiązane.

Namiastką nieistniejącego dziś Państwowego Urzędu Turystycznego, o ile chodzi o turystykę powszechną, mógłby być Główny Urząd Kultury Fizycznej, który podlega bezpośrednio Prezydium Rady Ministrów.

Z pośród wszystkich resortów ministerialnych, które również zajmują się turystyką, choć ustawowo do tego nie są ściśle uprawnione (G. U. K. F., Min. Oświaty, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Zdrowia itd.) G. U. K. F. ma najwięcej danych na to, ażeby stać się nadrzędnym czynnikiem państwowym dla rozwiązania zagadnienia turystyki powszechnej i pokierowania tą akcją, gdyż:

a) Będąc komórką Prezydium Rady Ministrów, a więc władzy, stojącej nad wszystkimi resortami ministerialnymi, ma możliwość ingerowania we wszystkie te resorty w sprawach, związanych z turystyką masową, między innymi — w Min. Komunikacji w sprawie zniżek taryfowych i dostarczania taboru dla wycieczek.

b) Mając za zadanie wychowanie fizyczne mas i ich kulturę fizyczną na celu, posiada tytuł do ingerowania w sprawy turystyki powszechnej, gdyż turystyka, jako taka, obok treści krajoznawczej zawiera również czynnik kultury fizycznej, a turystyka sportowa (alpinizm, narciarstwo turystyczne, kajakarstwo turystyczne, żegluga turystyczna, kolarstwo turystyczne itp.) zawiera go w stopniu przeważającym.

c) G. U. K. F. z tytułu swych kompetencji i zadań, szkółac i wychowując w kulturze fizycznej organizacje masowe: P. O. „Służba Polsce“, młodzież szkolną, Wojsko, „Gwardię“, Z. M. P., Związki Zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, ma bezpośredni dostęp do tych organizacji, a tym samym jest predestynowany do ujęcia organizacji turystyki masowej.

Celem uzgadniania zasad organizacyjnych turystyki masowej i opracowywania planów tej akcji z innymi czynnikami państwowymi, zainteresowanymi rozwojem tej turystyki, należałoby utworzyć przy Min. Kom., bądź przy Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej, **Komisję Międzyministerialną dla spraw turystyki powszechnej**, w skład której weszliby przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, G. U. K. F., Min. Oświaty, Min. Zdrowia, Min. Przemysłu i Handlu itd.

Jeżeli chodzi o strukturę organizacyjną ruchu turystycznego w terenie, o jego planowanie, inicjowanie i wykonanie, należałoby ją oprzeć na 3 czynnikach podstawowych: a) organizacjach społecznych krajoznawczo-turystycznych, jako czynnika fachowym, programowym, kierującym, szkolącym i planującym, b) związkach i organizacjach masowych, jako czynnika inicjującym, organizującym wycieczki masowe i dostarczającym „konsumentów“ turystyki powszech-

nej, a więc uczestników tego ruchu, c) instytucjach i organizacjach „technicznych“, zajmujących się organizacją przewozu, wyżywienia i noclegu masowych wycieczek.

Należałoby stworzyć organ naczelny, oparty o czynniki państwowe, społeczne, organizacje fachowe krajoznawczo-turystyczne, o masowe organizacje, czyli „piony“, wreszcie o czynniki, reprezentujące usługi w dziedzinie turystyki (biura podróży, hotele, gospody), oraz przemysł turystyczny. Zadaniem tego organu byłoby planowanie, koordynacja i stanowienie programu w dziedzinie praktycznego organizowania turystyki powszechnej w terenie — pod nadzorem odpowiednich Władz Państwowych.

Organ ten pod nazwą: **Głównego Komitetu Turystyki Powszechnej** z siedzibą w Warszawie miałby w szczególności zadania następujące:

1) ustalanie potrzeb, możliwości i postulatów poszczególnych masowych organizacji (pionów) w dziedzinie uruchomienia, rozwoju i ułatwienia, oraz przeprowadzania turystyki powszechnej w Polsce.

2) Zgłaszanie uzgodnionych przez siebie potrzeb do Min. Kom., lub G. U. K. F. i innych Ministerstw, oraz do Komisji Międzyministerialnej dla spraw turystyki powszechnej.

3) Ustalanie zasad organizacyjnych uruchomienia i przeprowadzenia turystyki powszechnej.

4) Opracowywanie na sezon letni i na sezon zimowy planów generalnych i kalendarzy wycieczek masowych, krótkoterminowych, dwutygodniowych, lub tygodniowych, obozów wędrownych krajoznawczych w ramach akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych, 3 i 4-ro tygodniowych wędrownych obozów krajoznawczych młodzieżowych i innych — biorąc za podstawę wnioski i projekty, zgłoszone przez okręgowe, lokalne i powiatowe komitety turystyki powszechnej, oraz biorąc pod uwagę możliwości: a) uzyskania taboru kolejowego, samochodowego itp., b) uzyskania ulg taryfowych, ułatwień komunikacyjnych, c) zapewnienia miejsc noclegowych i wyżywienia w domach wypoczynkowych, schroniskach i domach

wycieczkowych, d) zapotrzebowania przewodników popularnych, map, ekwipunku, sprzętu, e) opieki sanitarnej — i w ramach tych możliwości rozprowadzanie równomierne programu pomiędzy poszczególne tereny i organizacje masowych związków (pionów), odpowiednio do ich istotnych potrzeb i w kolejności pilności tych potrzeb, oraz z uwzględnieniem schematu najważniejszych i najkonieczniejszych z punktu widzenia państwowego, społecznego, kulturalnego i krajoznawczego — szlaków wycieczkowych, wprowadzając pod tym względem odpowiednie poprawki w planach i projektach, nadesłanych przez Komitety lokalne, okręgowe i powiatowe.

5) Opracowywanie i ustalanie najważniejszych regionów, miejscowości, zabytków i osobliwości, które każdy obywatel Polski powinien zobaczyć i poznać, oraz na podstawie tych materiałów ustalanie wzorowych szlaków wycieczkowych, krótko i długo-dystansowych dla poszczególnych dzielnic kraju.

6) Prowadzenie ewidencji bądź wykazów: a) możliwości taborowych P. K. P. itd., b) przepisów o ulgach taryfowych, ułatwieniach komunikacyjnych dla ruchu masowego, c) literatury turystycznej popularnej i map, d) przewodników krajoznawczych i turystycznych, którymi rozporządzają P. T. K., P. T. T. i organizacje sportowe, zajmujące się turystyką, e) domów wycieczkowych, schronisk i domów wypoczynkowych, oraz ilości miejsc noclegowych w nich, f) punktów wyżywienia wycieczek zbiorowych, i obozów wędrownych gorącymi posiłkami, g) sprzętu i ekwipunku, który może być dostarczony po cenach ulgowych, bądź wypożyczony bezpłatnie, h) wyszkolonych organizatorów (kierowników) wycieczek w ramach poszczególnych pionów.

7) Ustalanie potrzeb i braków w dziedzinie: a) przewodników krajoznawczych i turystycznych w Polsce dla poszczególnych ośrodków i regionów w kraju, jako wytycznych dla kursów, organizowanych przez P. T. K., P. T. T. i organizacje sportowe, zajmujące się turystyką, b) organizatorów i kierowników wycieczek, celem organizo-

wania przez P. T. K., P. T. T. i organizacje sportowe, zajmujące się turystyką kursów szkoleniowych, c) literatury przewodnikowej i map, dotyczących głównych szlaków wycieczkowych, dla zlecenia opracowania ich i wydania przez P. T. K., P. T. T. i organizacje sportowe, zajmujące się turystyką, d) sieci domów wypoczynkowych, schronisk i domów wycieczkowych, nadających się dla wycieczek masowych, celem opracowania planu uzupełnień i wytycznych dla uruchomienia, przejęcia, remontu, bądź budowy nowych domów i występowania za pośrednictwem G. U. K. F. lub Min. Komunikacji o kredyty do właściwych Władz, e) sieci punktów, mogących wydawać gorące posiłki dla zbiorowych wycieczek i obozów wędrownych, celem uzupełnienia tych braków, f) wyposażenia domów wycieczkowych oraz urządzeń i wyposażenia obozów krajoznawczych wędrownych — oraz w dziedzinie sprzętu i ekwipunku turystycznego, celem sporządzenia planów uzupełnień w tej dziedzinie, oraz występowania do odpowiednich władz i czynników przemysłu turystycznego, g) ulg taryfowych i połączeń komunikacyjnych, celem opracowania planów wystąpień w tej sprawie do odpowiednich Władz i przedsiębiorstw.

8) Ustalanie rozmiarów potrzeb w dziedzinie sfinansowania inwestycji terenowych i potrzeb organizacyjnych, niezbędnych dla uruchomienia i rozwoju turystyki powszechnej, oraz opracowywania odpowiednich wniosków i memoriałów do Władz Państwowych.

W skład Głównego Komitetu Turystyki Powszechnej powinni wejść: jako czynnik państwowy: delegaci: G. U. K. F., Wydziałów: Turystyki, Handlowego, Taryfowego i Ruchu z Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Przemysłu i Handlu; jako czynnik fachowy społeczny: przedstawiciele P. T. K., P. T. T., głównych organizacji sportowych, zajmujących się turystyką (P. Z. N., Zw. Kajakowy itp.), jako czynnik, zrzeszający konsumentów turystyki powszechnej: przedstawiciele pionów, organizacji społecznych; jako czynnik wykonawczy, techni-

czny: przedstawiciele „Orbisu“, P. K. P., P. K. S., Żegluga Państwowej, przemysłu wytwarzającego sprzęt i ekwipunek turystyczny.

Przewodniczącym Komitetu powinien być z urzędu Dyrektor G. U. K. F., lub Naczelnik Wydziału Turystyki M. K. Komitet powinien odbywać posiedzenia przynajmniej raz na kwartał.

Jeżeli chodzi o inicjowanie ruchu turystycznego w terenie, organizacja sieci ogniw turystyki powszechnej wyglądałaby w sposób następujący:

Na obszarze każdego ważniejszego miasta, okręgu przemysłowego i każdego powiatu powinny powstać **lokalne, okręgowe i powiatowe Komitety Turystyki Powszechnej**. Zadaniem każdego takiego Komitetu byłoby opracowywanie dwa razy na rok projektów programów i kalendarza wycieczek, które zamierzają zorganizować miejscowe, okręgowe bądź powiatowe organizacje, wchodzące w skład masowych związków (pionów) — i przesyłanie tych programów i kalendarzy dla zatwierdzenia ich do „Głównego Komitetu Turystyki Powszechnej“. Projekty powinny zawierać dane, dotyczące przewidywanej ilości uczestników każdej wycieczki, ogólnej trasy, przewidywanych noclegów i gorących posiłków, środków lokomocji, wskazanie źródeł ekwipunku i sprzętu, sposobu sfinansowania wycieczki i informację, czy organizatorzy posiadają pieniądze, literaturę, mapy i przewodników, czy też proszą o przydzielenie ich przez Komitet Główny. Zatwierdzone przez Komitet Główny wycieczki, Komitety lokalne, okręgowe, bądź powiatowe realizują według kalendarza i w kolejności zatwierdzonej przez Komitet Główny. W skład tych komitetów wchodziłoby przedstawiciele: lokalnych lub powiatowych organizacji wymienionych poprzednio, których zadaniem byłoby opracowywanie szczegółowego programu i marszruty, zorganizowanie odczytu na temat, związany z projektowaną wycieczką, dostarczenie literatury popularnej i map, oraz fachowych przewodników; organizacji, wchodzących w skład Związków (pionów), których zadaniem jest dostarczenie uczestników wycieczki, opracowanie kosztorysu wycieczki (przewóz, noclegi, wyżywienie, ekwipunek,

sprzęt), wyznaczenie kierownika wycieczki i jego pomocników, opracowanie regulaminu wycieczki, ogłoszenie jej, przeprowadzenie zapisów, propaganda, wydanie kart uczestnictwa, inkasowanie należności, wystaranie się o zniżki i ułatwienia komunikacyjne, zamówienie noclegu i posiłków, dostarczenie ekwipunku, sprzętu itp.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w porozumieniu z organizacjami sportowymi, zajmującymi się turystyką, powinny ustalać miejscowości i regiony, najważniejsze pod względem krajoznawczym i turystycznym, opracowywać sieć tras i szlaków, łączących te miejscowości i regiony ze sobą, oraz z punktami wyjściowymi masowego ruchu turystycznego i na kanwie tej sieci wytyczać miejsca, w których powinny powstać wielkie domy wycieczkowe i ustalać jednocześnie kolejność ich pilności.

Plan ten ulegałby zaopiniowaniu przez Główny Komitet Turystyki Powszechnej, przez Komisję Międzyministerialną, po czym zatwierdzany byłby przez C. U. P. i Radę Ministrów.

Należałoby rozważyć możliwość, aby w stosunku do masowej turystyki zastosowane były w pierwszych latach przejazdu kolejowe bezpłatne, analogicznie do zasady, stosowanej przy przejazdach na wczasy wypoczynkowe.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie powinny na podstawie ustalonego wykazu miejscowości krajoznawczych i turystycznych, oraz sieci tras i szlaków, ustalić tematy drobnych popularnych przewodników krajoznawczych oraz treść widokówek krajoznawczych. Plan tych tematów uległby kolejnemu zatwierdzeniu przez Główny Komitet Turystyki Powszechnej.

Należałoby wreszcie na opłacenie kosztów indywidualnych każdego uczestnika wycieczki w ramach akcji turystyki powszechnej (przejazd, ekwipunek, sprzęt, nocleg, wyżywienie) utworzyć w ramach poszczególnych pionów specjalny fundusz turystyczny na podstawach, analogicznych do Funduszu Wczasów Pracowniczych (coś już istnieje — w przemyśle 15 zł mies. na pracownika).

Wyżej nakreślony program struktury i organizacji powszechnego ruchu turystycznego w Polsce stanowi próbę rozwiązania zagadnienia niezmiernie dla Państwa i społeczeństwa doniosłego i niemniej, na razie, bardzo trudnego. Artykuł nie rości sobie pretensji do tego, że istotnie zagadnienie to rozwiązuje w sposób właściwy. Jeżeli jednak wywoła polemikę w prasie i dyskusję, oraz zaintere-

sowanie u czynników decydujących, spełni całkowicie swoje zadanie. Musimy dążyć do zrealizowania powszechnego ruchu turystycznego w Polsce, o którym już mówiło się wiele na kongresach i pisało na łamach prasy, a który ciągle jeszcze nie może znaleźć właściwej formy swego urzeczywistnienia.

Stanisław Lenartowicz, Warszawa

JÓZEF STAŚKO

K O S Z A L I N

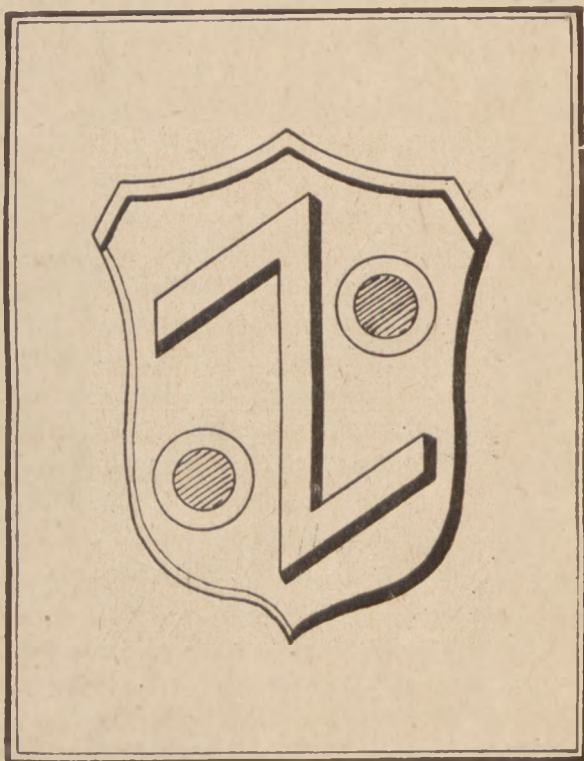
Koszalin leży na Pomorzu Zachodnim na drodze wiodącej ze Szczecina do Gdańska w odległości 44 km. od Kołobrzegu, 41 km od Sławna i 12 km od morza. Okolice jest pagórkowata, teren opada ku północy w stronę morza, nad którym ciągną się dwa rozległe jeziora Jamno i Bukowskie. Na wschód od miasta wznosi się wśród bukowych lasów wysoka na 137 m góra Chełmowa, uważana za jedno z najwyższych wzniesień na Pomorzu Zachodnim.

Koszalin jest miastem powiatowym. Zniszczenia w czasie ostatniej wojny wynoszą ok. 30% budynków. Posiada dziś 25.000 mieszkańców (przed wojną 31.000). W r. 1945 mieściła się tu siedziba urzędu wojewódzkiego Pomorza Zachodniego, zanim ten się przeniósł do Szczecina. Miasto ma wygląd nowoczesny i jest ruchliwe, tętniące życiem miejskim. Charakterystyczne są czyste, szerokie ulice, wiele sklepów, biur i gmachów publicznych, wysokie kamienice, restauracje i hotele.

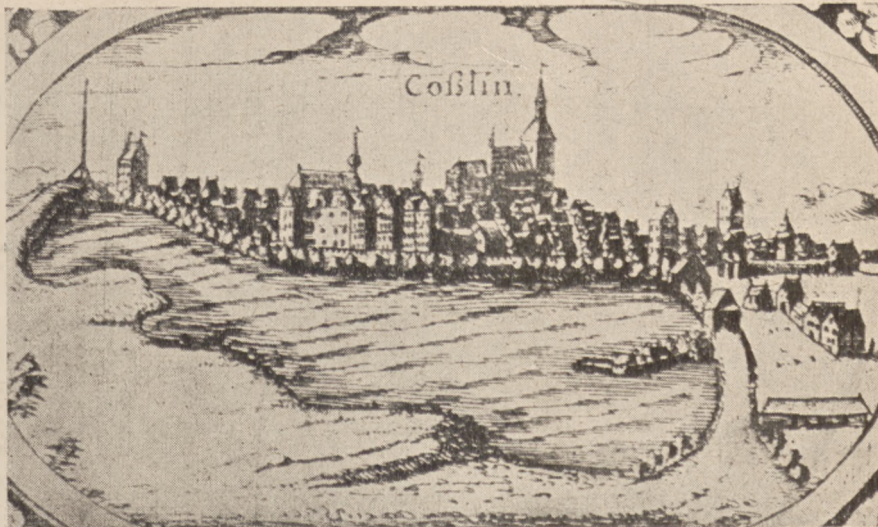
Koszalin jest ważnym węzłem kolejowym i centrum kilkunastu linii autobusowych łączących Koszalin prawie ze wszystkimi ważniejszymi miejscowościami na Pomorzu. Największy ruch panuje w lecie między miastem a plażami nadmorskimi, do których można się dostać w ciągu 30 minut (do Mielna w sezonie autobus co pół godziny).

Duży plan Koszalina namalowany na ścianie zewnętrznej dworca kolejowego orientuje przybysza co do wielkości miasta i rozmieszczenia ulic i najważniejszych instytucji.

Przez całe miasto przechodzi długa na kilka kilometrów ulica Zwycięstwa, prawie spod stacji kolejowej aż do góry Chełmowej. Właśnie tędy szedł dawny szlak handlowy. Ażeby poznać powierzchnię miasta, wystarczy przejść całą tę ulicę. W samym centrum znajduje się Stare Miasto, dokoła niego dzielnica handlowa (między koleją a Rynkiem) i urzędnicza (na wschodzie), dalej kilka cśrodków przemysłowych, a w pobliżu lasów i u stóp góry Chełmowej dzielnica willowa. Wszędzie dużo skwerów, zieleńców i parków.



Ryc. 2. Herb miasta Koszalina.



Plan Koszalina ok. r. 1600.
(wg rysunku Lubina).

Ulicą Młyńską i ulicą Zawiszy Czarnego (dawna Zamkowa) udajemy się na miejsce nieistniejącego już zamku. Naprzeciw niego między murami a łąkami i stawami wznosiła się w średniowieczu osada słowiańska, zanim jeszcze powstało samo miasto.

Musimy przenieść się myślą do owych czasów zamierzchłych, kiedy nie było jeszcze miasta, ani dróg do niego wiodących. Osada zbudowana na tym miejscu nosiła nazwę Kosalice, a zamieszkiwali ją potomkowie i rycerze w służbie niejakiego Kosala, który dzierżawił od księcia pomorskiego całą okoliczną krainę.

Pierwszą wzmiankę historyczną o Koszalinie znajdujemy w kronikach klasztoru Cystersów w Białym Buku (Belbuku) koło Trzebiatowa, który otrzymał w darze od księcia Bogusława II gród zwany Kosalicami wraz z okolicznymi lasami, jeziorami, rzeką i Górą Chełmową (w r. 1214). Cystersi założyli tu klasztor żeński z kaplicą oraz wyznaczyli folwarki, z których miał on czerpać dochody na swe utrzymanie. Skromna wówczas osada zaczęła się rozwijać pomyślnie, zwłaszcza od roku 1248, gdy cała okolica wraz z okręgiem Kołobrzegu przeszła pod władzę biskupów w Kamieniu. W owych czasach Cystersi oraz biskupi w Kamieniu byli Niemcami. Od tego też czasu datuje się na Pomorzu środkowym kolonizacja niemiecka. Sami historycy niemieccy piszą wy-

rażnie, że Kosalice i okolica były wówczas zamieszkałe przez Słowian. Nowi przybysze jednak wypierali tubylczą ludność słowiańską na przedmieścia lub kazali jej pracować na roli. W tym okresie wystawiono warowny zamek drewniany prawdopodobnie w pobliżu grodu słowiańskiego, podlegający kasztelanowi w Kołobrzegu. Z czasem ściągnięto kupców i rzemieślników z Niemiec i zbudowano miasto. W roku 1292 miasto było silnie zaludnione i ufortyfikowane. Resztki murów obronnych zachowały się do dziś w ulicy Kazimierza Wielkiego, natomiast z 3 bram, Wysokiej (strona południowa), Nowej (zachodnia) i Młyńskiej (północ) nie zostało ani śladu. Na obrazie miasta według rysunku Lubina możemy oglądać wśród ogólnych zabudowań również te trzy bramy. Poza murami biegły wały i fosy wypełnione wodą z rzeki Deręciny, przepływającej przez jezioro Lubiatowskie. Pozostałości ich dostrzec można w parku miejskim. Miasto miało kształt owalny, w ogólnym zarysie do dziś dnia zachowany.

W r. 1310 fortyfikacje miasta były ukończone. Odtąd Cussalin — bo tak się Koszalin wtedy nazywał — był jednym z największych i najbogatszych miast na Pomorzu. Koszalin prowadził nawet handel zamorski, korzystając z jeziora Jamno, które wtedy nie było tak silnie zapiaszczone i miało szerszy dostęp do otwartego morza.

Koszalin. Budynek
Starostwa.

Ze zbiorów Pol. Tow. Kraj.

Fot. J. Bulhak

W różnych dokumentach historycznych czyta się, że Cussalin był portem, miał flotę handlową i konkurował z Kołobrzegiem. Po przeprowadzeniu reformacji, do Koszalina przenieśli się na stałe biskupi z Kamienia Pomorskiego nie chcąc dłużej siedzieć w swej ciasnej rezydencji w Kamieniu.

Od tego czasu, tj. od r. 1556, Koszalin przeżywa okres swego rozkwitu, bo książęta-biskupi dbają o wygląd miasta, zakładają dwór w Koszalinie, otaczają się przepychem, urządzają uczyty i polowania. Biskup Jan Fryderyk, któremu nie wystarczył na rezydencję budynek poklasztorny, ani drewniany zameczek, zburzył klasztor zostawiając jedynie kaplicę, którą zamienił na zamkową i obok zbudował nowy zamek w stylu renesansowym.

Po tych pomyślnych latach dla Koszalina nastął okres upadku. Już wcześniej, bo w r. 1504 pożar strawił całe miasto. Spalił się wtedy gotycki ratusz w rynku i wiele zabytkowych domów mieszczkańskich. Miasto jednak prędko się odbudowało. Przyszły jednak inne klęski; w r. 1535 straszliwa dżuma zabrała 1500 osób, co stanowiło więcej niż połowę wszystkich mieszkańców. W 50 lat potem znów 1400 osób zmarło na tę samą zarazę. Najwięcej jednak do zniszczenia miasta przyczyniła się wojna 30-letnia.

Szwedzi nakładali ogromne kontrybucje, a przemarsze różnych wojsk zniszczyły handel Koszalina. Najgroźniejsza jednak katastrofa przyszła w r. 1718, kiedy miasto spaliło się doszczętnie, a z nim także zamek. Zachowała się jedynie gotycka fasada kaplicy zamkowej. Mimo odbudowania miasta nie dźwignęło się ono jednak przez długi czas z upadku. Tymczasem przyszli nowi Niemcy, a ludność słowiańska przeredzona, zbiedniała i poszła do służby i do pracy na roli.

Resztki ludności słowiańskiej zachowały się tylko po okolicznych wsiach. Ale i dla niej przyszedł okres krytyczny, bo w ramach bezwzględnej akcji germanizacyjnej, wychodziły nawet takie ustawy, które zabraniały mieszkańcom Koszalina kupować na targu u wieśniaków mówiących po kaszubsku (I ustawa już w r. 1516).

Z zabytków zatem dawnego Koszalina zachowało się niewiele. W w. XIX zburzono mury, a nawet trzy bramy miejskie: Nową w roku 1819, Wysoką w r. 1867, Młyńską w r. 1872. Zachował się tylko rysunek, jak ta ostatnia brama wyglądała, ale w jej ostatniej postaci po pożarze.

Z placu Kazimierza udajemy się ulicą Kazimierza Wielkiego wzdłuż dawnych murów. mijamy budynek straży pożarnej, przecinamy ulicę Zwycięstwa w tym miejscu, gdzie



Koszalin. Rynek i widok na Fara. (Kościół N. Marii Panny).

Ze zbiorów P. T. Kraj.

Fot. J. Bulhak

wznosiła się Brama Nowa i ulicą Chrobrego dochodzimy wnet do kościoła N. Marii Panny. Zbudowany w r. 1269 w stylu bazylikowym, potem po pożarze odrestaurowany w stylu gotyckim. Olbrzymia czworograniasta wieża zajmuje całą szerokość fasady kościoła. Podobny jest on do bazyliki w Białogardzie. Pewne zmiany zachodzą tylko w proporcjach, zwłaszcza prezbiterium, które jest w koszalińskim kościele o wiele dłuższe, tak samo jak nawy. Bazylikę koszalińską wybudował Brunsberg, twórca kościołów w Chojnie, Stargardzie i w Szczecinie. Cechują ją krótka a wysoka nawa środkowa, szerokie nawy boczne i brak nawy poprzecznej (krzyżowej). Wnętrze posiada piękne sklepienie gwiazdźdźiste. W XIX w. w czasie niefortunnej restauracji kościoła usunięto liczne boczne kaplice, fundowane kiedyś przez bogatych mieszczan w XV w.

Fatalnie odrestaurowany jest również wielki ołtarz późnogotycki z r. 1512; ozdabiały go nadnaturalnej wielkości drewniane posągi, które obecnie służą do dekoracji stall, ambony i chóru organowego. Obecnie jest plan przywrócenia ołtarza do dawnego stanu. W kościele znajduje się świecznik z r. 1606 (roboty Fischera z Norymbergi), wazący aż 1200 kg oraz krucyfiks z końca XIV w., pochodzący z kaplicy odpustowej na

górze Chełmowej, dłuta jakiegoś znakomitego rzeźbiarza.

Na południe od bazyliki, przy ulicy Estkowskiego zwiedzamy kościół św. Józefa, dawny protestancki kościół parafialny. Z dawnego katolickiego kościoła zachowały się dwa duże posągi z drzewa (św. Piotra i św. Pawła, po obu stronach głównego ołtarza).

Stąd już blisko na Rynek Drzewny, gdzie możemy obejrzeć kaplicę św. Gertrudy z r. 1383. Budowla jest ciekawa i warta zobaczenia, jest ośmioboczna; takich budowli istnieje na Pomorzu zaledwie trzy, a ta jest najstarszą i była wzorem dla innych. Sklepienie ma kształt regularnej gwiazdy równoramiennej, ściany są podzielone na część dolną gładką i część górną z oknem i ceglany fryzem. Szkarpy zewnętrzne kaplicy u góry przechodzą delikatnie w płaskie pilastry i dach jest podobny do namiotu ze smukłą wieżyczką.

Przejście zabytkowymi ulicami Kraszewskiego i Krzywoustego kończy zwiedzanie Koszalina.

Wycieczki w okolice Koszalina

1. G ó r a C h e ł m o w a. Z miasta idzie się na wschód ulicą Zwycięstwa (z Rynku w odwrotnym kierunku, niż dwo-



Ze zbiorów Pol. Tow. Kraj. Fot. J. Bułhak

Ryc. 7. Kapielisko Skarbinowo w pobliżu Koszalina.

rzec kolejowy) około 40 minut, cały czas przez pięknie zabudowaną dzielnicę willową. Wkrótce po wyjściu z Rynku przekraczamy most na Dersęcinie, potem Plac Stalina, na lewo mijamy Park Miejski i Plac Narutowicza, na prawo nowoczesny gmach starostwa, gdzie w r. 1945 mieścił się urząd wojewódzki. Ulica Zwycięstwa przechodzi w ulicę Rokossowskiego, ta wiedzie na przedmieście Gdańskie z willami położonymi wśród lasu u stóp Góry Chełmowej. Na prawo prowadzi piękna aleja do wsi Rogaczewo (3 km), miejscowości wycieczkowej. Skracamy na lewo do lasu i serpentyną zdążamy na szczyt.

Góra Chełmowa ma 137 mtr wysokości. Zbudowana jest z piasków trzeciorzędnych i z materiałów dyluwialnych, jak zresztą cały łańcuch wzgórz, ciągnących się stąd na południowy wschód.

Krętymi serpentynami wśród lasu droga prowadzi na odosobnione wzgórze. Podwójny szczyt góry przedziela siodełkowate wgłębienie. Na otwartej przestrzeni na fundamentach blokowych po dawnej kaplicy

wznosi się dzisiaj żelazny krzyż - pomnik (pamiątka po poległych w r. 1871 w wojnie francusko-pruskiej).

W zamierzchłych czasach na tym miejscu stała czczona przez całą Słowiańszczyznę Zachodnią gontyna Białego Boga (czyli Światowida). Cystersi z Białego Buku pod Trzebiatowem zburzyli gontynę i na jej miejscu zbudowali kaplicę, którą oddali pod opiekę klasztorowi Cystersek w Koszalinie. Kaplica posiadała cudowny obraz Matki Boskiej; przy drodze z Koszalina pobudowano później szereg innych kaplic, przy których zatrzymywały się pielgrzymki, zdążające na górę Chełmową.

Sława cudownego miejsca doszła do Rzymu i Papież obdarzył je licznymi odpustami. Wielu mieszkańców Koszalina zapisywało swe majątki na rzecz klasztoru i kazało się grzebać po śmierci w kaplicy lub w jej pobliżu, wskutek czego powstał niewielki cmentarz. Po r. 1871 w czasie budowy pomnika znaleziono mnóstwo szkieletów i zagranicznych monet. Wieża kaplicy służyła żeglarzom na Bałtyku i okrętom wjeżdżającym do portu na jeziorze Jamno za drogowskaz. Nocami na wieży palono ogień, którego światło starano się wzmocnić przez odpowiednie ustawienie gładkiej misy z metalu. Po wprowadzeniu reformacji klasztor skasowano, a pielgrzymki na górę Chełmową ustały. Kaplica powoli niszczała zupełnie (pożar w 1530 r.), uratował się tylko cenny krucyfiks, który przeniesiono do kościoła w Koszalinie.

Przez obniżenie siodełkowate przechodzimy na drugie wzgórze do wysokiej wieży widokowej. Z jej szczytu rozpościera się widok na lasy i pola, jeziora Jamno i Bukowskie oraz na otwarty Bałtyk. W dniu pogodne widać Kołobrzeg, a nawet wyspę Rugię. Obecnie wieża po pożarze jest niedostępna.

2. J a m n o i Ł a b u s z. Są to dwie małe wioski, położone w odległości 7 i 9 km na północ od Koszalina. Wycieczka jest interesująca, ponieważ tam zachowały się ślady Słowiańszczyzny. Z Koszalina wybieramy się z Rynku w kierunku północnym ulicą Młyńską, przekraczamy rzekę Dersęcinę, mijamy na prawo Park Miejski, na lewo

Plac Kilińskiego i skręcamy wkrótce na lewo w ulicę Władysława IV, która zaprowadzi nas w półtorej godziny do wsi Jamno. Wieś Łabusz znajduje się o dwa km na wschód od Jamna.

Jamno i Łabusz, dzisiaj zamieszkałe przez ludność polską przybyłą z głębi kraju, leżą w okolicy bagnistej w pobliżu jeziora Jamno. Ongiś ludność słowiańska zajmowała się rybołówstwem. Niemcy nie zwracali na nią większej uwagi, albowiem obie miejscowości były prawie odcięte od otaczającego je świata. Od północy rozciąga się na długości 13 km jezioro Jamno, a z innych stron bagna (tylko częściowo osuszone w ostatnich czasach) oraz trzy rzeczki; Uniesta, Polnica i Świdniczka płynące do jeziora; od zachodu od strony wsi Bonin opływa je koszalińska młyńska struga. Wszystkie te wody rozlewają się szeroko, zwłaszcza na wiosnę, tworząc podmokłe obszary, tak, że tylko w bardzo suche lata lub w czasie mrozu, można było dostać się do Jamna lub Łabusza.

Nic więc dziwnego, że wytworzyły się specjalne warunki życia tych dwóch osad, które żyły same dla siebie, odcięte od sąsiedztwa, kolonizowanego przez Niemców w ciągu wieków, a głównie w XIX w. Sprawdzeni z Fryzji koloniści niemieccy nie chcieli osiedlać się w tej okolicy i zamieszkali albo nad samym morzem, albo nad brzegami jeziora. W ten sposób uratowała się od zagłady ta grupa etniczna dawnej

słowiańszczyzny, podczas gdy cała okolica została już zniemczona. Stosunki rodzinne, społeczne i towarzyskie obu osad były jednakowe. Język kaszubski zachował się niemal do ostatnich czasów.

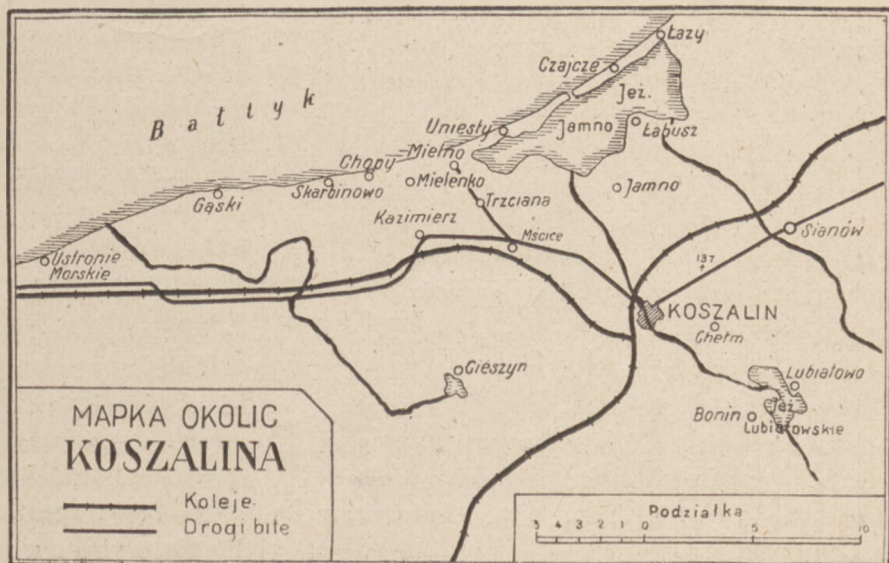
Dziś różnica oglądanych chat jamneńskich, od okolicznych osad niemieckich, jest uderzająca. Domy często czterospadowe ze zwisającymi głęboko w dół przyzbami, stodoły podtrzymywane drewnianymi belkami, ściany szop wyplatane wikliną, ogromne wrota prowadzące do zagród, — to wszystko przemawia za ich słowiańskim pochodzeniem. Również mówią o tym wnętrza chat, malowane na ścianach jaskrawe serca i tulipany, gwiazdy i koła, gołąbki i orły, zupełnie podobne do spotykanych na Kaszubach Gdańskich. Są to dowody, że pochodzenie tej ludności było słowiańskie.

Z końcem w. XIX badał tutejszą kulturę słowiańską uczony Parczewski i dzięki niemu mamy wiele wiadomości o Jamneńczykach i ich kulturze. Obecnie koniecznością staje się szczegółowe opracowanie Jamna i Łabusza przez naszych etnografów.

3. Mielno wraz z sąsiednimi miejscowościami Mielenkiem, Uniestami, Chłopami itd. posiada rozległą plażę na całej długości mierzei Koszalińskiej (około 30 km). Z Koszalina kursują stale autobusy oraz kolej (12 km).

Mielno jest to kąpielisko morskie, położone malowniczo w lesie szpilkowym na wy-

Ryc. 8.



Mapka okolic Koszalina.

dmach między jeziorem Jamno a morzem, co roku odwiedzanym przez gości z całej Polski (do 3.000 letników rocznie). Betonowa autostrada a następnie dobra szosa łączy Koszalin z Mielnem. Po drodze mija się osiedla z willami tonącymi wśród sadów: Mścice, Zalesie, Trzcianę i Malinowo.

Wycieczki i poszczególni turyści mogą nocować w Mielnie (tak samo i w innych kąpieliskach) za zgłoszeniem się w Dyrekcji Kąpieliska lub u sołtysa. Jest tu wiele domów wypoczynkowych i will, kilka restauracji, kawiarni i sklepów. Są piekarnie, ciastkarnie i spółdzielnia Pracy „Rybak”. Rozwija się przemysł rybny, są 2 wędzarnie. Światło elektryczne i wodociąg na miejscu. Osadnicy są przeważnie z okolic Włocławka i Torunia.

Na wschód od Mielna droga asfaltowa prowadzi do Uniestów (2 km), które mają podobne warunki kąpieliskowe. Między jeziorem a morzem w lesie znajdujemy duże osiedle willowe. Na jeziorze rozwijają się sporty wodne. Z Uniestów możemy się udać jeszcze dalej na wschód wzdłuż jeziora do wsi Czajcze (5 km), ciekawej osady rybackiej położonej na wydmach.

4. S k a r b i n o w o (autobusy z Koszalina co godzinę) jazda trwa nie całą godzinę (20 km), jedzie się przez Mielno, Mielenko i Chłopy. Posiada znakomitą plażę, w lecie dużo letników. Prywatne pokoje są do wynajęcia w sezonie. Ludność b. gościnną.

na. Wiele sadów i ogrodów. Oprócz rolników mieszkają tu też rybacy.

5. Ustronie Morskie, duże kąpielisko malowniczo położone na skraju lasu szpilkowego. 4 pociągi dziennie z Koszalina, ze stacji na plażę kursuje autobus (10 minut jazdy). Wiele domów wypoczynkowych, kilka restauracji, kawiarni i sklepów. Hotele z pełnym komfortem. Wiele kwietników, skwerów, dobrze utrzymany park leśny. Letnicy powinni zgłaszać się w Dyrekcji Uzdrowiska po przydział pokoju w pensjonacie. Ponadto istnieje szereg willi prywatnych.

We wszystkich powyższych miejscowościach plaża jest drobnoziarnista, uderzenia fal silne, załamanie brzegu w morzu b. łagodne. Warunki do kąpielii znakomite.

6. Inne wycieczki z Koszalina. Z Koszalina istnieją duże możliwości wycieczkowania we wszystkich kierunkach. Do najciekawszych należą — wycieczki do lasów bukowych, do jezior: Cieszyńskiego, Lubiatowskiego i do rezerwatu ochrony ptaków, a wreszcie do Sianowa, miasteczka położonego przy kolei (pierwsza stacja na linii Koszalin — Sławno), dla zwiedzenia fabryki zapalek uruchomionej w r. 1947, a posiadającej nowoczesne maszyny i urządzenia.

Okolice Koszalina należą do piękniejszych na Pomorzu Zachodnim, posiadają wielkie bogactwo krajobrazów i przyrody, a na tym tle cenne zabytki sztuki.

Józef Staško, Kraków.

P O R A D N I K K R A J O Z N A W C Z Y

Celem uaktywnienia pracy krajoznawczej w terenie, Redakcja „Ziemi” postanowiła wprowadzić w roku bieżącym nowy dział pod nazwą „Poradnik Krajoznawczy”.

W 1-ym numerze tegorocznym ukazuje się w tym dziale informator po Spale, jako wzór tego rodzaju wydawnictw przeznaczonych dla wczasowiczów.

Spała

Informator

Spała — ośrodek wypoczynkowy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, leży w województwie łódzkim, w powiecie rawskim, dojazd koleją lub autobusem do Tomaszowa Mazowieckiego, skąd autobusem PKS 9 km szosą.

Na miejscu urząd pocztowy, telegraf, telefon, kiosk gazetowy, spółdzielczy sklep spożywczy, kościół, lekarze i apteki w Tomaszowie i Inowłodzu.

Do 1945 r. Spała służyła tylko niewielkiej liczbie wybranych osób; do 1914 r. była te-



Ryc. 9. Widok na zabudowania Ośrodka Fund. Wezasów w Spale i wieżę ciśniową.

renem myśliwskim carów rosyjskich, 1918—1939 służyła Prezydentom Rzeczypospolitej za letnią siedzibę, 1939 — 44 zajmowali ją Niemcy, a dopiero państwo demokratyczne przekazało Spalę na miejsce odpoczynku dla świata pracy.

Osiedle składa się z folwarku rolnego i kilkunastu domów, urządzonych wygodnie, zelektryfikowanych, skanalizowanych, położonych wśród wielkich (około 15 km. kwadratowych) lasów mieszanych nad Pilicą. Są tu też urządzenia sportowe, parkowe, przystań i sprzęt wodny.

I. Do zobaczenia na miejscu.

Widok z wieży ciśniowej; kościółek wybudowany w 1926 r., przykład budownictwa i zdobnictwa drewnianego; posąg żubra, wykonany w brązie, sprowadzony z Białowieży; rogi jelenie w domu „pod Rogaczem“ i „pod Dzikiem“; zakłady ogrodnicze.

II. Spacerunki bliskie od 1 do 4 godzin.

Do tzw. **grzyba nad Pilicą**, około 1,5 km drogą leśną, altana drewniana w kształcie grzyba, obok pomnik myśliwski z dużych gałęzi, pozbieranych po polach, o kilkudziesięciu metrach skupienie starych dębów, pozostałych z pierwotnej puszczy, podlegają one prawnej ochronie, nie wolno ich

w żaden sposób uszkadzać. Jest to tak zwany rezerwat. Stan rezerwatu świadczy o kulturze osób odwiedzających dane miejsce.

2. Do **wielkiego bunkra** z ostatniej wojny, około 4 km, za tartakiem w Konewce, ma on kilkadziesiąt metrów długości z podziemiem niedostępnym bo zalany wodą.

3. Do **rezerwatu jodłowego**, około 2 km na prawym brzegu Pilicy, za folwarkiem, las mieszany ze znaczną przymieszką jodły, która się wyróżnia jasną korą i ciemnymi rozczapierzonymi igłami, jodła jest wielką rzadkością na nizinie polskiej. W tej samej stronie są stawy zarybione, dające możliwość obserwowania ryb, oraz ptactwa i roślinności wodnej.

III. Spacerunki dalsze — półdnie.

1. Do **wsi Królowa Wola** — około 4 km. duża wieś współczesna, zelektryfikowana, zabudowana planowo, dom kultury, biblioteka, szkoła.

2. Do **letniska Teofilów** — około 4 km, ładnie położone, ale po wojnie prawie opuszczone, odkrywki białych skał wapiennych, w których można znaleźć skamieliny to jest



Ryc. 10. Las nad Pilicą.



Mapka orientacyjna
położenia Spaly.

resztki zwierząt, które żyły tu przed tysiącami lat.

3. Do **Inowłódza** — około 6 km, na lewym wysokim brzegu Pilicy stoi mały kościółek z XI wieku, liczy prawie 900 lat, jest to jedna z najstarszych budowli w Polsce, został wybudowany z kamienia piaskowcowego takiego jaki i teraz jest wydobywany na zboczu; w dole, opodal miasteczka widać pagórek ze śladami zamku Kazimierza Wielkiego. Targi co poniedziałek.

4. Nad **starorzecze** około 3,5 km, na prawym brzegu Pilicy, za leśniczówką, bogata roślinność wodna i liczne ptactwo wodne, szczególnie pod zachód słońca.

IV. Spacery całodziennie.

1. Do **Tomaszowa Mazowieckiego**—9 km szosą, miasto fabryczne, posiada ciekawą historię związaną z życiem klasy robotniczej (wiadomości z tej dziedziny można otrzymać w Państwowej Radzie Związków Zawodowych w Domu Kultury); istnieje tu szereg zakładów przemysłowych, z których największym jest Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu, zatrudnia ona około 6.000 robotników, ma szereg dobrze zorganizowanych urządzeń kulturalnych, jak: żłobek, przedszkole, świetlicę, bibliotekę, kluby sportowe, orkiestrę. We wszystkich fabrykach Tomaszowa pracuje około 14.500 osób na około 35.000 ogó-

łu mieszkańców. Miasto posiada poza tym: dom kultury z salą teatralną, kino, bibliotekę miejską, bogate i bardzo ciekawe Muzeum Regionalne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w kilku salach wystawione okazy ubiorów, zdobnictwa i budownictwa ludności okolicznej, pałac z początku XIX wieku, kościół parafialny z połowy XIX wieku, kościółek modrzewiowy (przykład budownictwa drewnianego) z końca XVIII wieku, poza tym liczne różnorodne sklepy, ciastkarnie, jadalnie. Targi we wtorki i piątki.

2. Do **Błękitnych Źródeł** — około 2 km w bok od Tomaszowa, na prawym brzegu Pilicy, osobliwość przyrodnicza, silnie bijące źródła, woda ich ma zabarwienie błękitne—tę wycieczkę można połączyć ze zwiedzaniem Tomaszowa jak również i następną.

3. Do **grot w Nagórzycach** — około 3 km za Tomaszowem, przy szosie, sztuczne grotty w piaskowcu utworzone przez wybieranie piasku przez okoliczną ludność, dla obejrzenia ich trzeba zabrać ze sobą świece lub latarki.

V. Wycieczki kilkogodzinne lub całodniowe przy użyciu jakiegoś środka komunikacyjnego: furmanki konnej, samochodu, roweru, motocykla.

1. Do **zwierzyńca w Książu** — około 15 km, ogrodzony rezerwat żubrów, są to



Tomaszów Maz. Widok na dzielnicę fabryczną.

zwierzęta ginące, które nigdzie na świecie nie żyją dziko na wolności poza Polską; po drodze, koło stacji kolejowej Jeden bunkier z ostatniej wojny.

2. Do wsi **Smardzewice** — około 15 km prawie cały czas tą samą drogą do żubrów, skręca się tylko w pewnym miejscu ku zachodowi, zabytkowe domy wiejskie, kościół z końca XVIII wieku, ciekawe stroje ludowe, w pobliżu nad Pilicą ciekawa kopalnia piasku w Białej Górze. Odpust 26 lipca.

3. Do **Sulejowa nad Pilicą** — około 30 km, wspaniałe zabytki budownictwa XII wieku, to jest opactwo i kościół Cystersów; zabytki te należą do rzadkości w Pol-

sce. Sulejów posiada też wielkie piece do wypalania wapna. Ciekawe stroje ludowe.

* * *

Kto chciałby dowiedzieć się coś więcej o Tomaszowie Mazowieckim i okolicznych osiedlach to znajdzie materiały w Przewodniku po Tomaszowie Mazowieckim i okolicy opracowanym przez J. Dekowskiego i J. Jastrzębskiego.

Przewodnik można nabyć w Muzeum, podaje on jednak częściowo materiał przestarzały, gdyż był wydany w roku 1935.

Nowy przewodnik po Spale i Tomaszowie Mazowieckim w opracowaniu.

W I A D O M O Ś C I K R A J O Z N A W C Z E

Kronika turystyczna

BILETY WYCIEZKOWE POWROTNE NA P. K. P. W roku bieżącym Ministerstwo Komunikacji wprowadziło zniżki weekendowe na Polskich Kolejach Państw. pod nazwą „biletów wycieczkowych powrotnych”. Ponieważ jednak w większości relacji bilety te są ważne tylko od 1 maja do 30 września, ograniczamy się do podania tych stacji wyjazdowych i docelowych, na których są one ważne przez cały rok. Powrotne bilety wycieczkowe uprawniają do przejazdu tam i z powrotem tylko w niedziele i święta i są ważne 1 dzień w klasie 2-ej i 3-ej

pociągów osobowych. Wydaje się je tylko na stacjach wyjazdowych wykupując od razu bilet tam i z powrotem. Ulga wynosi 33% od łącznej odległości taryfowej przejazdu tam i z powrotem.

W bieżącym sezonie zimowym zniżkowe bilety powrotne są ważne w następujących relacjach:

1) **Z Bielska do** Milówki, Rajczy, Soli, Węgierskiej Górki, Ustronia, Wisły, Wisły-Głęboce i Zwardonia.

- 2) Z Jeleniej Góry do Szklarskiej Poręby, Karpacza i Kowar.
- 3) Z Katowic, Będzina-Miasta, Dąbrowy Górniczej, Mysłowic, Sosnowca Północnego i Południowego do Ustronia, Wisły i Wisły-Głębcze.
- 4) Z Katowic, Bytomia, Chorzowa, Chorzowa-Miasta, Gliwic, Hajduk i Zabrze do Bystrej-Wilkowice i Mikuszowice.
- 5) Z Krakowa Gł. i Krakowa Podgórze do Kalwarii Zebrzydowskiej, Skawiec, Sucheja i Zembrzyce.
- 6) Z Poznania (wszystkie stacje) do Kiekrza, Kobylcy, Kórnik, Mosiny, Osowej Góry, Parkowa, Promna, Puszczykowa, Puszczykówka i Stęszewa.
- 7) Z Wałbrzycha-Ogorzelec i Wałbrzycha-Stary Zdrój do Janowic, Jedliny Zdroju, Jugowic, Karpacza, Kowar, Krzeszowa, Miroszowa, Szklarskiej Poręby i Walimia.

KONFERENCJA TURYSTYCZNA W WYDZIALE TURYSTYKI MIN. KOMUNIKACJI. W dniu 25 listopada rb. odbyła się w Wydziale Turystyki Min. Komunikacji konferencja poświęcona ulgom przejazdowym i wczasowej akcji turystycznej.

Udział w niej wzięli przedstawiciele zainteresowanych urzędów i instytucji społecznych. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze reprezentowali St. Lenartowicz, W. Kowalski i Z. Tokarski.

W pierwszym punkcie konferencji Wydział Turystyki przedstawił zebranym projekty

trzech nowych rodzajów ulg (dotychczas obowiązują zbiorowe zniżki na pojezierze Warmińsko-Mazurskie i Augustowskie i jednodniowe bilety ulgowe powrotne): 1. ulgi dla uczestników wczasów pracowniczych (projektowane dwa przejazdy wycieczkowe indywidualne z miejsca pobytu na wczasach w promieniu 60 km. ze zniżką 50%), 2. ulgi dla narciarzy (dla członków Związków Zawodowych i członków Pol. Zw. Narc. od 1 grudnia do 15 marca w ściśle ustalonych relacjach, nieograniczona liczba przejazdów ze sprzętem narciarskim, zniżka 50%), 3) ulgi dla kajakowców (dla członków Zw. Zaw. i członków Pol. Zw. Kajakowego jadących ze sprzętem kajakowym od 15 kwietnia do 31 października, nieograniczona liczba przejazdów w ustalonych relacjach, zniżka 66% tylko w jedną stronę). W dyskusji przedstawiciel PTK zaproponował rozszerzenie zniżek weekendowych na soboty i dni przedświąteczne z możliwością powrotu najpóźniej w dzień poświęcony. Omawiano też sprawę zniżek zbiorowych i indywidualnych dla członków instytucji krajoznawczo-turystycznych.

W dalszym ciągu obrad omówiono organizację akcji turystycznej wśród uczestników wczasów i organizację wycieczek dla członków Zw. Zawodowych. Stwierdzono, że istnieje konieczność stworzenia organu łączącego stowarzyszenia i władze zainteresowane zagadnieniami turystyki masowej dla koordynacji powyższej akcji.

Wreszcie omówiono sprawę wykorzystania hoteli, domów i schronisk turystycznych dla akcji wczasów pracowniczych. **Z. T.**

Z piśmiennictwa

JAN GRABOWSKI — MAZURY I WARMIA. Biblioteka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Piękno Polski“. Wyd. Nasza Księgarnia. Warszawa. 1948. Stron 64. Ilustracji 60. Mapa 1. Cena 210 zł.

Mamy w ręku piękną książeczkę — album. Dobre zdjęcia fotograficzne wybitnych polskich fotografów z Janem Bułhakiem na czele, dobry układ graficzny M. Byliny oraz interesujący tekst nie przeładowany szczegółami, a odsłaniający polskość, różnorodność i bogactwo krainy, zwanej Mazurami i Warmią — oto obraz ostatnio wydanej pracy J. Grabowskiego pt. „Mazury i Warmia“.

Podjęty przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ cykl — Piękno Polski —, jako Biblioteka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — ma za zadanie spopularyzowanie wśród szerokiego ogółu naszego dorobku kulturalnego

czasów minionych i współczesnych. Żywo przemawia do czytelnika zarówno tekst, jak i wartościowa ilustracja. Odsłaniają one piękno naszego kraju, wysiłek pokoleń, dzieje „chmurne i górne“, które znać musimy w szczególności, gdy chodzi o nasze Ziemię Odzyskaną.

Czytając pracę J. Grabowskiego, uświadamiamy sobie, jak mało jeszcze wiemy o naszych polskich ziemiach, które stosunkowo jeszcze niedawno oderwane od macierzy, odsunięte zostały w naszej pamięci na plan dalszy i dziś musimy je „odkrywać“ w świadomości ogółu niemal na nowo.

Popularyzacja wiedzy o naszych Ziemiach Odzyskanych stała się pilnym zadaniem chwili obecnej. Tej popularyzacji ma służyć wydawnictwo „Piękno Polski“.

Cykl ten obejmie według zapowiedzi wydawców nie tylko Ziemię Odzyskaną, lecz i najważniejsze regiony całego kraju.